



Rocznicowe obchody Legionu

tekst

ANDRZEJ CAPIGA

redaktor wydania

Niedziela Palmowa, której nazwa pochodzi od wprowadzonego w XI wieku zwyczaju święcenia palm, rozpoczyna przeżywanie Wielkiego Tygodnia. Upamiętnia uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy, poprzedzający Jego mękę i śmierć na krzyżu. W tym dniu wierni przynoszą do kościoła palmy, na pamiątkę gałązek, które słały przed Jezusem witające go tłumy. Palmy można zrobić samemu – o czym piszemy na stronach VI i VII.

krótko

W duchu franciszkańskim

SANDOMIERZ. Diecezjalny dzień skupienia przeżywały siostry zakonne 20 marca w domu rekolekcyjnym „Quo vadis”. Prowadzący refleksję o. Tadeusz Starzec, kapucyn z Rozwadowa, nawiązując do przeżywanego Roku Kapłańskiego, podjął temat: „Kogo św. Franciszek rozpoznawał w kapłanach Kościoła Rzymskiego?”. Prelegent zwrócił uwagę na fakt, że odkrywanie kapłaństwa przez Biedaczną z Asyżu dokonywało się w trakcie jego nawrócenia. Druga konferencja dotyczyła piękna powołania kapłańskiego i zakonnego.

Członkowie 38 prezydiów Legionu Maryi odnowiło swoje przyrzeczenia wierności Najświętszej Maryi Pannie podczas obchodów 5. rocznicy powstania komicjum Tarnobrzeg, które odbyły się w sobotę 20 marca w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Sulisławicach.



Mszy św. przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz

Przed godziną 9 licznie przybyli tego dnia legioniści zgromadzili się przed głównym wejściem do kościoła, gdzie ze sztandarami w rękę i uroczystym śpiewem rozpoczęli tegoroczny zlot, który dla każdego z nich był jednocześnie możliwością przedstawienia własnych próśb i dziękczynień przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej.

Czcieli Maryi, przybyłych z całej diecezji sandomierskiej, przywitał proboszcz parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sulisławicach, ks. Mariusz Mazur ze Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, który przedstawił wiernym historię obrazu, będącego przejawem wielu łask, jakimi Matka Boża

Bolesna obdarza swoich wiernych. Mszę św. pod przewodnictwem ordynariusza diecezji sandomierskiej bp. Krzysztofa Nitkiewicza koncelebrowało dziesięciu kapłanów opiekujących się Legionem Maryi w parafiach diecezji sandomierskiej.

W homilii ks. Rafał Cudziło, nawiązując do dwóch filarów apostołatu – czynu i modlitwy, podkreślił rangę ślubów składanych Matce Bożej, które muszą mieć realne odzwierciedlenie w życiu każdego legionisty. – Są chwile trudne w życiu człowieka, często naznaczone smutkiem, cierpieniem, ale są również chwile radosne, pomagające zdążyć do wyznaczonego celu, i tak właśnie jest też w każdej wspólnotie – powiedział diecezjalny kierownik

duchowy Komicjum Legionu Maryi. – Jeżeli zgromadzenie posiada jasno przedstawione cele i zadania, to wtedy wszyscy jego członkowie przyczyniają się do dobra wspólnego. Jednak najważniejsze wyznaczniki tkwią w Ewangelii, gdyż nie można być dobrym człowiekiem, legionistą, jeżeli nie rozważa się i nie zgłębia Pisma Świętego.

Po wysłuchaniu słowa Bożego wszyscy członkowie poszczególnych prezydiów odnowili przyrzeczenia. Przed rozesłaniem bp Krzysztof Nitkiewicz podziękował legionistom za wierne trwanie przy Matce Najświętszej, zachęcając ich, aby nieustannie naśladowali Ją w całkowitym oddaniu się Bogu i służbie bliźniemu.

Na terenie diecezji sandomierskiej działa 38 prezydiów Legionu Maryi, skupionych w pięciu kuriach: Janów Lubelski, Tarnobrzeg, Ostrowiec Świętokrzyski, Koprzywnica oraz Zaleszany, które tworzą komicjum Tarnobrzeg. Jego członkowie, prócz wypełniania swojego apostołatu, są bardzo

mocno zaangażowani w proklamowanie kultu maryjnego wśród społeczeństwa całej diecezji. **zm**

Członkowie poszczególnych prezydiów odnowili przyrzeczenia



Droga Krzyżowa w intencji dzieci i młodzieży

SANDOMIERZ. Kolejna, trzecia stacyjna Droga Krzyżowa odbyła się 12 marca w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. – Stajemy dziś na Drodze Krzyżowej, aby wywyższać znak krzyża w naszym życiu rodzinnym, osobistym i społecznym, i aby naszą szczególną modlitwą ogarnąć młodzież i dzieci naszego miasta – mówił ks. Śmigiel, wicedziekan sandomierski i proboszcz parafii. Droga Krzyżowa przygotowana przez młodzież z parafii, pod kierunkiem ks. Krzysztofa Sibigi, przybrała formę pantomimy. Myślą przewodnią rozważań było ukazanie miłości Boga do każdego człowieka, a w sposób szczególnie uświadomienie młodzieży i dzieciom, że są kochani przez Boga miłością piękną, bezinteresowną i czystą. Na zakończenie nabożeństwa bp Krzysztof Nitkiewicz podziękował



KS. DARIUSZ WOJNICZKA

Droga Krzyżowa przybrała formę pantomimy

proboszczowi, księżom, młodzieży i rodzicom za przygotowanie „tak bardzo sugestywnej i trafiającej do serca” Drogi Krzyżowej i wraz z bp. Edwardem Frankowskim udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Musimy być lepsi



NATALIA KOPEC

Młodzież uczestniczyła w debacie na temat „Ślub czy kocia łapa?”

STALOWA WOLA. „Musimy być lepsi niż warunki, w jakich przyszło nam żyć” – to hasło diecezjalnego wielkopostnego dnia skupienia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, który odbył się 13 marca w parafii pw. MB Różańcowej. Uczestniczyło w nim 80 członków i kandydatów KSM z kilku parafii naszej diecezji. Centralnym

punktem dnia była Msza św., której oprawę muzyczną przygotował zespół parafialny Tadeuszki. Ważny element stanowiła debata pod hasłem: „Ślub czy kocia łapa?”, podczas której młodzież żywo dyskutowała na temat czystości przedmałżeńskiej i – występujących powszechnie – związków kohabitacyjnych. **nk**

Organista potrzebny od zaraz

NISKO. Parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski w Nisku-Malcach zatrudni od zaraz organistę. Tel. 15 8412708. Dzwonić po godz. 20.00.

Zdrowy przedszkolak

STALOWA WOLA. „Akademia zdrowego przedszkolaka” – realizowany w Stalowej Woli program o takiej nazwie został podsumowany w Spółdzielczym Domu Kultury. Wygrali wszyscy, bo dowiedzieli się, jak żyć zdrowiej. W Stalowej Woli istnieje sieć przedszkoli promujących zdrowie. Należy do niej osiem przedszkoli. Od kilku lat prowadzą one akcję „Akademia zdrowego przedszkolaka”. Program polega na przekazywaniu dzieciom wiedzy, która będzie zachęcać małego człowieka i jego najbliższą rodzinę do wyboru zdrowego stylu życia. **ac**



ANDRZEJ CAPIGA

Podczas podsumowania programu tańczą dzieci z Przedszkola nr 9

Impuls dla biznesu

STALOWA WOLA. W Stalowej Woli powstaje inkubator przedsiębiorczości. Zapewni początkującym przedsiębiorstwom z sektora małych i średnich przedsiębiorstw pomoc w uruchomieniu i prowadzeniu firmy. Ruszy od września. Projekt ma wartość 18 mln 57 tys. zł. Unia Europejska pokrywa 90 proc. tej kwoty. Koszty maszyn i urządzeń, jakie tam się znajdują, mają wartość 18 mln zł. Będą to supernowoczesne obrabiarki sterowane numerycznie, laboratoria oraz trenażer spawalniczy. **ac**



ANDRZEJ CAPIGA

Andrzej Janicki – prezes Metal Team i wiceprezydent Stalowej Woli Franciszek Zaborowski podpisują kontrakt na dostawę maszyn wartych 7,5 mln zł

Zaśpiewali 200 lat



ANDRZEJ CAPIGA

Burmistrz Stanisław Garbacz składa życzenia jubilatce

KURZYNA. 101 lat temu urodziła się Karolina Taper, mieszkanka Kurzyny w gminie Ulanów. Jubilatka świętowała wraz z rodziną. Pani Karolina doczekała się 6 dzieci, 26 wnuków, 20 prawnuków i 1 praprawnuczki. Cieszy się

dobrym zdrowiem, co zawdzięcza pracy w gospodarstwie. Mąż pani Karoliny zmarł w 1967 roku i kobieta musiała radzić sobie sama. Nie straciła jednak pogody ducha. Z urodzinowym prezentem do jubilatki wybrał się Stanisław Garbacz, burmistrz Ulanowa, i Antoni Kapuściński, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Ulanowie. **ac**

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAŃSKI

biskup senior

Już za tydzień

Wielki Post dobiega końca. Za tydzień Wielkanoc. A dzisiaj w Niedzielę Palmową rozpoczyna się Wielki Tydzień. W Czwartek nazywany „Wielkim” będziemy wspominać ustanowienie przez Pana Jezusa sakramentu miłości, sakramentu Przenajświętszej Eucharystii, sakramentu obecności Chrystusa do końca świata pod postaciami Chleba i Wina. Największy cud, jaki się dokonał na tym świecie, wciąż trwa. Wielki Czwartek to także dzień ustanowienia kapłaństwa. W Wielki Piątek zejdziemy głębiej: z Wieczernika pójdziemy na Golgotę i ucałujemy krzyż. Drzewo krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata. Drzewo krzyża, które daje „Owoc”, i kto ten Owoc będzie spożywał, nie zabłądzi tak jak Ewa w raju. Zapamiętajcie tę zbieżność: drzewo rajskie i drzewo krzyża, „drzewo przenajszlachetniejsze”. W żadnym, w żadnym ziemskim raju takiego nie ma, tylko to, na którym jest Chrystus. Kto o tym pamięta, ten wie, że Chrystus, będąc Bogiem, taką cenę zapłacił za nas, ludzi, żebyśmy byli z Nim w przyjaźni i miłości. Po to nas stworzył. W Niedzielę Zmartwychwstania głośne wołanie: „Alleluja! Zmartwychwstał!” wyraża naszą radość i głosi niezłomną nadzieję: życie ma sens! Nie kończy się ze śmiercią. Wielu z nas składa sobie wtedy życzenia. Zauważyłem nawet już w tym roku, że niektórzy piszą: „Chrystus naprawdę zmartwychwstał!”. Akcent na to: naprawdę zmartwychwstał!

Obywatelska postawa godna pochwały

Był jak ojciec Mateusz



ANDRZEJ GAJEWSKI

Sandomierska policja zainaugurowała działalność programu „Być jak ojciec Mateusz”. Za godną pochwały postawę obywatelską, **pragnący zachować anonimowość, żołnierz zawodowy został wyróżniony** specjalną statuetką. Uroczystość odbyła się 16 marca br. w Komendzie Powiatowej Policji w Sandomierzu.

Pomysł niezwyklego programu prewencyjnego zrodził się jeszcze w ubiegłym roku, zaraz po spotkaniu sandomierskich policjantów z ekipą filmową serialu „Ojciec Mateusz”. Producenci zgodzili się na wykorzystanie wizerunku serialowego bohatera do promowania godnych naśladowania zachowań i postaw obywatelskich wśród społeczeństwa. Takimi cechami niewątpliwie kieruje się serialowy ksiądz Mateusz Żmigrodzki, pomagający policji w rozwiązywaniu zawiłych zagadek kryminalnych. Statuetka, która wręczana jest za bohaterską postawę, przedstawia postać duchownego, stojącego na paragrafie, trzymającego w ręku „Kodeks karny”.

Pierwszą osobą wyróżnioną w programie prewencyjnym „Być jak ojciec Mateusz” został

żołnierz zawodowy. Wyróżniono go za to, że pod koniec lutego tego roku na sandomierskiej giełdzie pomógł schwytać złodzieja. Żołnierz był naocznym świadkiem kradzieży. Razem z policjantem będącym po służbie ruszyli w pościg za złodziejem, który ukradł kupującemu na giełdzie zwitek pieniędzy. Łupem rabusia padło 20 tysięcy złotych. Żołnierz dopadł kieszonkowca. Wtedy jego współnicy próbowali go odbić. Żołnierz z pomocą policjanta obezwładnił przestępcę. 33-letni kieszonkowiec z Radomia trafił w ręce sandomierskich stróżów prawa, a okradziony mężczyzna odzyskał pieniądze. Takie wzorowe postawy obywatelskie są godne pochwały i naśladowania. – Niestety, w naszym społeczeństwie panuje powszechna znieczulica. Na szczęście są ludzie, którzy chcą

bezinteresownie pomagać innym – powiedział burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski. – Bohaterskie postawy są godne naśladowania. Warto więc popierać takie inicjatywy jak program prewencyjny „Być jak ojciec Mateusz” – dodał gospodarz miasta.

Podczas uroczystości, która odbyła się w siedzibie sandomierskich stróżów prawa, żona bohatera żołnierza odebrała w jego imieniu statuetkę „Być jak ojciec Mateusz”. – Jestem bardzo dumna z mojego męża. On zawsze tak reaguje, gdy tylko widzi, że dzieje się coś złego lub komuś wyrządzana jest krzywda – zwierzyła się żona nagrodzonego żołnierza, która nie chciała ujawnić nazwiska, prosząc wszystkich o anonimowość. Nagrodę wrę-

czali: burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski, starosta sandomierski Stanisław Masternak oraz komendant powiatowy policji młodszy inspektor Zbigniew Kotarski. Do gratulacji dołączył się także prezes stowarzyszenia „Bezpieczny Powiat Sandomierski” Zbigniew Plewa.

Podczas tego spotkania został także doceniony młodszy aspirant Piotr Furman, który przed tygodniem w rwącej rzeki Opatówki w Dwikozach wyratował zdesperowanego samobójcę. Komendant sandomierskich policjantów wręczył odważnemu funkcjonariuszowi list pochwalny.

Wiadomo, że statuetki „Bądź jak ojciec Mateusz”, przyznawane będą w dwóch kategoriach. Pierwsza przeznaczona będzie dla tych osób, które schwytały przestępców na gorącym uczynku albo przekazały policji cenne informacje, które pomogły w rozwiązaniu trudniejszej sprawy. Druga kategoria przeznaczona będzie dla osób, stowarzyszeń lub instytucji, które swoimi poczynaniami, przez dłuższy czas, przyczyniły się do wyraźnej poprawy stanu bezpieczeństwa. Takie wyróżnienia będą przyznawane tylko raz w roku – z okazji Święta Policji.

gan



Na rozwiązanie wymagającego testu uczestnicy mieli 60 minut

Zwycięzcy olimpiady teologicznej wyłonieni

Obiecujący teologowie

49 uczestników wzięło udział w tegorocznym finale XX Olimpiady Teologii Katolickiej, który na szczeblu diecezjalnym odbył się w Instytucie Teologicznym w Sandomierzu.

Uczniowie reprezentowali 23 szkoły z terenu naszej diecezji. Przez 60 minut zmagali się z trudnymi pytaniami dotyczącymi głównie nauki społecznej Kościoła, gdyż tegoroczna olimpiada przebiega pod hasłem „Bądźmy świadkami miłości i sprawiedliwości społecznej”. Uczestnicy musieli wykazać się nieprzeciętną znajomością m.in. encyklik papieskich, Katechizmu Kościoła Katolickiego czy też Kompendium Nauki Społecznej. Pierwsze i trzecie miejsce zajęły uczennice Zespołu Szkół im. ks. Stanisława Staszica w Jeżowie: Karolina Szewczyk i Katarzyna Bednarz. Drugie miejsce przypadło Lucynie Zygmunta z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Stalowej Woli. Uczennice będą reprezentować naszą diecezję w ogólnopolskim finale olimpiady, który odbędzie się w od 8 do 10 kwietnia w Brennej, w diecezji

bielsko-żywieckiej. Organizatorzy etapu diecezjalnego przyznali również siedem wyróżnień. Laureaci olimpiady otrzymali nagrody rzeczowe: dwa spiwory oraz torbę podróżną (wszystkie wykonane przez firmę 4F), natomiast wyróżnieni pamięć PenDrive. Pozostałym uczestnikom wręczono upominki książkowe.

– Cieszę się, że poświęcacie swój wolny czas, aby poznawać naukę Kościoła – zwrócił się do uczniów na zakończenie konkursu bp Krzysztof Nitkiewicz, podkreślając również, że znajomość społecznej nauki Kościoła jest dzisiaj szczególnie ważna w związku z poruszonymi często kwestiami bioetycznymi i społecznymi. Ordynariusz sandomierski pogratulował osobiście wszystkim uczestnikom, wręczając każdemu pamiątkowe dyplomy, oraz podziękował organizatorom, księżom, siostronom zakonnym i katechetom świeckim za przeprowadzenie olimpiady i przygotowanie merytoryczne młodzieży.

Warto podkreślić, że łącznie na szczeblu diecezjalnym w konkursie wzięło udział 400 uczniów. Zaangażowanych w przeprowadzenie olimpiady na etapie szkolnym było ok. 50 katechetów, duchownych i świeckich. Organizatorami całego przedsięwzięcia były Duszpasterstwo Dzieci i Młodzieży oraz Wydział Nauki i Wychowania Katolickiego sandomierskiej kurii.

Ks. Michał Szawan

Warsztaty KSM w Opatowie Rozwijali zdolności

Trzydniowe warsztaty plastyczne o tematyce wielkanocnej zorganizował oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży działający przy parafii św. Marcina w Opatowie.

Warsztaty, które odbyły się od 9 do 11 marca br., przeprowadzono w dwóch blokach. Jedną z grup tworzyła kartki świąteczne o tematyce wielkanocnej pod kierunkiem siostry instruktorki Wiesławy Szewczyk ze Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, druga zaś pod kierunkiem ks. Mariana Bolesty robiła świąteczne odlewy świec woskowych. Wykonane przedmioty zostaną wystawione na aukcję. Dochód z ich sprzedaży będzie przeznaczony na działalność edukacyjno-formacyjną opatowskiej młodzieży.

W ramach spotkań warsztatowych młodzież odkrywała i rozwijała umiejętności manualne, wyobraźnię przestrzenną, a także doskonaliła poczucie estetyki. Ponadto zajęcia pomogły uświadomić uczestnikom, że są inne niż siedzenie przy komputerze formy spędzania wolnego czasu. Istotnym elementem warsztatów była integracja grup młodych ludzi w celu coraz lepszego postrzegania przez

nich świata i człowieka, budzenie odpowiedzialności za własne życie oraz kształtowanie postawy szacunku dla tradycji religijnych i kulturowych. Warsztaty, w które zaangażowało się ponad 30 osób, dofinansowane zostały przez Urząd Miasta i Gminy w Opatowie oraz Starostwo Powiatowe w Opatowie.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży oddział przy parafii Świętego Marcina w Opatowie w styczniu zrealizowało projekt „Ferie z Bogiem – Zakopane 2010”, z którego skorzystało ponad 40 osób – dzieci i młodzieży z terenu miasta. Ponadto zainicjowało cykl spotkań formacyjnych dla miłośników teatru i gry aktorskiej. Comiesięczne spotkania prowadzi Jan Zdziarski, wiceprezes Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Teatralnej z Warszawy. Inicjatywa ta spotkała się z zainteresowaniem przede wszystkim młodzieży skupionej w grupie teatralnej „W drodze do Emaus” działającej w parafii w ramach KSM. W lutym KSM zorganizowało warsztaty teatralne prowadzone przez absolwenta Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie Mariusza Budkowskiego. Młodzież mogła pod okiem profesjonalisty zdobywać umiejętności gry scenicznej.

xmb



W warsztatach plastycznych uczestnicy rozwijali swoje zdolności manualne

Gdzie jest miłość – tam znajdziesz Boga

Międzypokoleniowe rekolekcje



ANDRZEJ CAPIGA

Jednym z elementów rekolekcji były warsztaty terapeutyczne

Ciekawe i pouczające rekolekcje zorganizowały wspólnie parafia Matki Bożej Królowej Polski w Nisku-Malcach oraz Dom Pomocy Społecznej w Stalowej Woli.

W Publicznej Szkole Podstawowej nr 6 w Nisku-Malcach od kilku lat jeden z dni rekolekcyjnych przeżywany jest poza parafią; uczniowie niosą radość pensjonariuszom Domu Pomocy Społecznej w Stalowej Woli, kierowanym przez Jana Gorczycę.

– Spotkania młodych, pełnych energii ludzi wpływają mobilizująco na osoby starsze, samotne, poruszające się nierzadko na wózkach inwalidzkich – powiedział Jan Gorczyca. Ciekawe i ruchliwe dzieci swoją obecnością mobilizują starszych choćby do wyjścia z własnego pokoju i zrobienia kilkunastu kroków, by zaspokoić zwykłą ludzką ciekawość.

Tegoroczne rekolekcje przyniosły dodatkowe przeżycia. Dom Pomocy Społecznej w Stalowej Woli, sprawujący opiekę nad blisko 90 osobami, gościł nie tylko uczniów PSP nr 6 z Niska, ale również grupę dzieci z Ochronki im. Brata Alberta ze Stalowej Woli z opiekunem oraz studentów – wolontariuszy. Dzieci uczestniczyły wraz z pensjonariuszami w warsztatach terapeutycznych, w czasie których pod czujnym okiem instruktorów i mieszkańców

placówki wykonywały kwiaty z bibuły, stroiki na święta wielkanocne, poznawały techniki i zasady rysunku. Zajęcia prowadził z wielkim zaangażowaniem i oddaniem znany karykaturzysta i satyryk Jan Surma.

– Rekolekcyjne spotkania pokazały, co to znaczy miłość – powiedział proboszcz parafii MBKP w Nisku-Malcach ks. kan. Bogdan Łubik; znikła bariera wieku, niepełnosprawności, braku znajomości. Pojawiły się uśmiech, wspólna praca i zdrowa rywalizacja. Nawiązała się cicha więź między pensjonariuszami placówki i dziećmi. Dodatkową radość sprawił słodki poczęstunek przygotowany dla wszystkich przez dyrektora Gorczycę.

Bogaty w wydarzenia dzień rekolekcyjny zwieńczyła Msza święta w kaplicy DPS-u odprawiona przez kapelana placówki ks. Stanisława Mendykę, wieloletniego duszpasterza dzieci i młodzieży. Wzięli w niej udział pensjonariusze DPS-u oraz uczniowie PSP nr 6 w Nisku. Dzieci pięknie śpiewały z przygotowanych przez katechetę śpiewników wielkopostnych i przy jego akompaniamencie. **ac**

Komentarz **tygodnia**



felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Lekcja patriotyzmu

W marcu wystąpił w Tarnobrzegu rockowy zespół De Press z piosenkami z płyty „Myśmy Rebelianci”, wydanej jesienią 2009 r. przez Muzeum Powstania Warszawskiego. Przypomnienie tego wydarzenia na łamach GN nie jest przypadkowe z dwóch powodów. Pierwszym jest nowatorski pomysł prezidenta Jana Dziubińskiego na ciekawą lekcję historii dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Drugi dotyczy piosenek zespołu De Press, których teksty powstały kilkadziesiąt lat temu w rozsiansych od Tatr po Białostoczną obozowiskach żołnierzy powojennego podziemia antykomunistycznego. Najciekawsze jest to, że muzykę skomponowali współcześni rockmani. Połączenie przejmujących, głęboko patriotycznych treści z nowoczesnym brzmieniem dało niesamowity efekt, choć część słuchaczy do tego rodzaju eksperymentu wydawała się jeszcze nie w pełni przygotowana.

Czy warto więc w taki sposób propagować ważne wydarzenia z najnowszej historii Polski? Zdecydowanie tak! Jeśli patriotyzm ma przestać być banalnym sloganem, używanym przy okazji rozmaitych akademii „ku czci”, capstrzyków, defladów oraz podobnego rodzaju manifestacji, to sposób jego budowania musi iść z duchem czasu i łamać stereotypy, czyli poruszać, zaciekawiać, intrygować. Dobrym przykładem nowoczesnego krzewienia patriotyzmu jest wspomniane Muzeum Powstania Warszawskiego, które sięga po fantastyczne formy przekazu treści historycznych i dzięki temu nie ma sobie równych w docieraniu z trudnymi tematami do młodego pokolenia. (Nieco zbliżone efekty osiągają biura edukacji publicznej IPN poprzez pionierskie publikacje, wystawy uliczne, specjalnie przygotowane materiały dla szkół)

W styczniu o patriotyzmie najmłodszego pokolenia Polaków rozmawiałem z tarnobrzeżaninem, mecenasem Rajmundem Aschenbrennerem, byłym członkiem Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Sędziwy adwokat opowiedział mi o swoim aresztowaniu przez Niemców i osadzeniu w więzieniu na sandomierskim zamku. Mówił wtedy: „Jesienią 1942 roku w Sandomierzu na stacji kolejowej gestapo aresztowało grupę młodzieży z kompletów tajnego nauczania. Kiedy przez kraty Kazimierzowskiego Zamku patrzyliśmy na wolność, która została za tymi kratami, jeden z uczniów przemyconą do celi agrafką wydrapał na framudze drzwi napis: „cari sunt parentes, cari propinqui, familiares, sed per omnium carissima patria est”. Po polsku to powinno brzmieć: „drodzy są bliscy, przyjaciele, krewni, lecz najdroższa jest Ojczyzna”. Niech to będzie przesłaniem dla Was od żołnierzy Armii Krajowej”.

To piękna opowieść o patriotyzmie pokolenia, które zapłaciło olbrzymią cenę za marzenia o niepodległości ojczyzny. Byłoby dobrze, gdyby dzisiejsza młodzież spróbowała zrozumieć to wielkie przesłanie sprzed ponad pół wieku. Mogą jej w tym pomóc wszelkie niekonwencjonalne metody przekazu, choćby takie jak muzyka rockowa.



RELIGIA. Niedziela Palmowa, zwana też kwietną (z tej racji, że przypada zazwyczaj w kwietniu), to w naszym chrześcijańskim kalendarzu święto ruchome, obchodzone siedem dni przed Wielkanocą. **Rozpoczyna przeżywanie Wielkiego Tygodnia.**

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ CAPIGA

acapiga@goscniedzielny.pl

Święto zostało ustanowione na pamiątkę uroczystego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Tego dnia wierni przynoszą do kościoła palmy, na pamiątkę gałązek, które słał na cześć Jezusa Izraelici podczas jego triumfalnego wjazdu. Palmy można kupić lub też zrobić samemu. Tak jak to czynią między innymi gospodynie domowe w Zarzeczcu i Bieleńcu na Podkarpaciu.

Czarodziejskie palmy

Niedziela Palmowa rozpoczyna Tydzień Męki Pańskiej, który jest czasem wyciszenia, skupienia i przeżywania męki Chrystusa. Bogałe tradycje ma w tym czasie wykonywanie palm wielkanocnych. Szczególnie zwyczaj ten zachował się na Kurpiach w miejscowości Łyse oraz w Lipnicy Murowanej, gdzie odbywają się corocznie konkursy na najdłuższą i najpiękniej wykonaną palmę. Palmy osiągają wysokość kilkunastu metrów i muszą samodzielnie stać. Zrobione z wikliny, nie mogą zawierać żadnych metalowych części. Zdobione są bazią i kwiatami z bibuły. Zgodnie ze starą tradycją, palmy powinny zawierać gałązkę leszczyny i wierzby,

Kolorowy



Przygotowanie wysokiej palmy to zajęcie dla wielu gospodyń z Bieleńca

Z LEWEJ: Palmy w kościele w Bieleńcu prezentują się bardzo okazale

cisu, sosny lub jałowca i winorośli, nie powinny natomiast być robione z gałązek topoli. Palmie swego czasu przypisywano właściwości lecznicze i dlatego po powrocie z kościoła z poświęconymi palmami chłostano się nimi dla zdrowia oraz połykano pączki gałązki wierzbowej, które ponoć działają kojąco na gardło. Dziś obchody Niedzieli Palmowej są generalnie skromniejsze; ludzie kupują lub robią palmy, biorą je do kościoła, gdzie podczas Mszy św. odbywa się ich święcenie. Potem noszą je do domu; na wsi zatykają za „święty obraz”, w mieście natomiast wieszają na ścianie lub wstawiają do wazonu.

Musi być smukła i wesoła

W Zarzeczcu, miejscowości w powiecie niżańskim, tradycję wyplatania wielkanocnych palm kontynuują panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Koło rozpoczęło działalność zaraz po zakończeniu II wojny światowej, aktywnie włączając się do wszystkich poczynań na rzecz lokalnego środowiska. Panie uczestniczą więc w organizowaniu kursów gotowania i pieczenia, szycia, robót ręcznych, nadal też kulturywują stare tradycje przygotowywania potraw

regionalnych, wykonywania wieńców dożynkowych, świątecznych stroików, no i oczywiście palm wielkanocnych.

– Pamiętam palmy, które robiła moja mama, kuzynki, a nawet sąsiedzi – wspomina Aniela Ryznar z Zarzeczca. To była tradycyjna palma – trzcina plus gałązki bazi, ewentualnie suszone zielska. Taką wiechę niosło się do kościoła. Każda gospodyni miała za honor zrobić palmę. Potem tą palmą kropiło się święconą wodą krowy, kiedy pierwszy raz wiosną wychodziły na pastwisko. Palma chroniła też od złego. Jej bażki natomiast jadło się, gdyż były dobre na gardło. Kilkanaście lat temu pomyślałam, że zrobię kolorową zarzecką palmę; uwiłam dwie duże i postawiłam w starym kościele. Bardzo się wszystkim spodobały. To nas, w kole gospodyń, zachęciło, aby palmy robić co roku. I tak już pozostało. Pamiętam, że 25 marca 1994 roku uwiłyśmy aż 120 palm. Biskup Edward Frankowski przejechał wtedy specjalnie do Zarzeczca na Niedzielę Palmową i szedł w procesji z naszymi palmami.

Zarzecka palma jest przede wszystkim kolorowa i zielona. Wija je kobiety i dzieci. Mężczyźni

y symbol święta



wielkanocnego żuru z jajkiem i kielbasą. Dzieci ze środowiskowej świetlicy w Zarzeczcu z kolei pokazują wykonane przez siebie stroiki, koszyczki i zajączki. Palmy z Zarzeczca były też wystawiane w muzeach w Stalowej Woli i Sosnowcu oraz są wysyłane do Polonii w USA i Kanadzie.

Konkurs na palmę

W Bielińcu, wiosce w gminie Ulanów, święcenie palm nabrało szczególnie uroczystego charakteru od 2007 roku. A to za sprawą Wacława Piędla, prezesa Przyjaciół Wsi Bieliniec, który jest pomysłodawcą stawiania palm w kościele przy ołtarzu głównym (ustawiane są tam dwie duże palmy). Od dwóch lat natomiast wysoka palma stawiana jest również na placu kościelnym; największa, zrobiona w ubiegłym roku, miała aż 15 metrów wysokości! Od 2009 roku z kolei organizowane są także konkursy palm dla uczestników w trzech kategoriach wiekowych: od 6 do 12 lat, od 13 do 18 lat i od 18 wwyż.

pomagają, przynosząc bazie. Dużą palmę, ponad trzy metry, wije się w domu kultury, z reguły tydzień przed Niedzielą Palmową. Zajmuje się tym kilka najbardziej doświadczonych pań z koła gospodyń. Pozostałe, pomagając, uczą się tej niełatwej sztuki.

– Palmę – wyjaśnia Jolanta Szoja – wyplata się wokół aluminiowej rurki. Materiały, ziola i trawy z naszych pól i ogrodów, zbieramy już jeszcze latem poprzedniego roku. Potem suszymy je na strychu. W to wszystko wkomponujemy kwiaty zrobione z bibuły; duża palma, która stoi w kościele, ma barwy narodowo-kościelno-maryjne i jest utkana 60 kwietnymi ozdobami. Ważne, aby była smukła, kolorowa i wesoła. Palmę podwiązuje się drutem lub sznurem. Wykonanie dużej zajmuje nam cały dzień, małej – godzinę.

Swoje palmy gospodynie z Zarzeczca najpierw prezentują podczas kiermaszu na niżańskich plantach, podczas którego oglądający mogą też spróbować



Wicie palmy do wspaniała okazja do pogadania
PONIŻEJ: Panie Jola i Aniela z Zarzeczca pokazują, jak prawidłowo rozpocząć wicie palm

udział 16 osób, w drugim, rok później – 20, a do ubiegłorocznego zgłoszono aż 40 palm. Uczestnik konkursu musi przynieść palmę na Mszę św. o godz. 9.30 w Niedzielę Palmową, poświęcić ją, trzymając przy sobie, następnie po Mszy zostawia ją, a komisja konkursowa ocenia jego pracę. Wyniki konkursu ogłaszane są w tym samym dniu około godziny 18.00, po przedstawieniu Męki Pańskiej lub inscenizacji upamiętniającej rocznicę śmierci Jana Pawła II.

– Ubiegłoroczny konkurs – powiedział Wacław Piędel – zorganizowany był jeszcze jako parafialny, ale do udziału w tegorocznym chcemy zachęcić wszystkich chętnych z całego powiatu niżańskiego. W pierwszym, który odbył się w 2007 roku, wzięło

Głównym organizatorem konkursu palm jest Towarzystwo Przyjaciół Wsi Bieliniec. Uczestnicy otrzymują nagrody, dyplomy i upominki. Do wykonywania palm angażują się nie tylko członkowie stowarzyszenia, ale również pozostali mieszkańcy wsi. Palmy są wykonane z tui, bukszpanu, palm, barwinek, bazi, a różnego rodzaju kwiaty robione są z bibuły. Palmy wysokie, dwie wewnątrz kościoła, a jedna na zewnątrz, wykonane są z żerdzi sosnowej, która okręcana jest warstwami barwinkiem, tują, palmą, bukszpanem i baziami za pomocą drutu stalowego,

a następnie przyozdobiona kwiatami z bibuły, dobranymi do wcześniej zaprojektowanej koncepcji (na palmie, która stoi na zewnątrz przypinane są kwiaty sztuczne ze względu na warunki atmosferyczne).

Tradycja wicia palm w powiecie niżańskim odżywa bardzo szybko. Oprócz Zarzeczca i Bielińca jest ona kultywowana także w Nisku, Racławicach i Wolinie. Również w niedalekiej Pysznicy w powiecie stalowolskim. ■

■ R E K L A M A ■

TURYN – LOURDES
– ARS – PARYŻ
26.04-03.05.2010
TURCJA – wczasy
(wyloty z Rzeszowa)
BULGARIA
wczasy i obozy
GRECJA
22.09-02.10.2010
WŁOCHY
18-26.10.2010
ZIEMIA ŚWIĘTA
8-15.11.2010
EL TRAVEL
15 844 22 25; 604 581 281
www.eltravel.pl

Cenne odkrycie w sandomierskiej katedrze

Najstarszy obraz Władysława Jagiełły

Obraz przedstawiający króla Władysława Jagiełłę odkryto w kapitulniku sandomierskiej bazyliki katedralnej. Na cenne znalezisko natrafiła Urszula Stępień, kustosz Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu, podczas przeglądania archiwalnego zapisu inwentarzowego pochodzącego z sandomierskiej świątyni.

Według wstępnych oględzin, malowidło przedstawiające polskiego monarchę, można ostrożnie datować na pierwszą połowę XVI w. Dokładny czas powstania obrazu będzie jednak znany dopiero po gruntownych badaniach, przeprowadzonych w pracowni konserwatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu.

Obraz przedstawia Władysława Jagiełłę w pięknej zbroi, na którą zarzucono królewski płaszcz w kolorze czerwonym. Głowę monarchy zdobi korona, a w jego ręce znajduje się berło. Wizerunek założyciela królewskiej linii Jagiellonów na polskim tronie namalowano prawdopodobnie w warsztacie krakowskim, tradycyjną techniką tempery na drewnie. Obraz jest pionowy i ma 225 x 79 cm. Wstępne oględziny wykluczyły jego wtórne przemalowanie.

– W załamaniach fałd płaszcza króla Władysława Jagiełły widać jeszcze echa gotyku. Kompozycja z arkadą jest jednak renesansowa. Zdaje się odwoływać do wzorów włoskich, poprzez zastosowanie klasycznej ornamentyki, a także dzięki zaakcentowaniu przestrzenności i miękkiego światłocieniowego modelunku. Laskowanie na ramie, zarysowujące linearny wzór geometryczny, reprezentuje świat gotyku – opisuje cenne znalezisko Urszula Stępień, kustosz Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu. Na zachowanym obrazie widać tylko połowę arkady. Można zatem przypuszczać, że to część jakiejś większej całości. Możliwa jest także hipoteza, że pierwotnie istniała para portretów reprezentacyjnych króla i królowej. – Zapewne istniało jeszcze co najmniej jedno dzieło. Mógł to być drugi portret reprezentacyjny, przedstawiający na przykład królową Jadwigę. Niewykluczone, że mogły być one przedzielone obrazem ze sceną religijną. Ale to wszystko to tylko nasze domysły. Musimy cierpliwie poczekać na dokładne ekspertyzy naukowe – podkreśla Urszula Stępień. Na razie



Odkryty w kapitulniku sandomierskiej katedry obraz przedstawiający Władysława Jagiełłę

obraz jest w złym stanie. Widać na nim liczne spękania i ubytki. Dzieło nieznanego malarza trafiło już do konserwacji, którą przeprowadzi pracownia konserwatorska Zamku Królewskiego na Wawelu. Tam zostanie dokładnie przebadane i oczyszczone. Koszty konserwacji pokryje Muzeum Zamku Królewskiego na Wawelu.

Po zakończeniu renowacji, od połowy lipca obraz będzie prezentowany na wielkiej wystawie „Na znak świetnego zwycięstwa” na Wawelu, przygotowywanej z okazji 600. rocznicy bitwy grunwaldzkiej. Na ekspozycji znajdzie się również sandomierski relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego, nazywany często „grunwaldzkim”. To właśnie ten krzyż przekazał osobiście do kolegiaty w Sandomierzu król Władysław Jagiełło po zwycięstwie nad Krzyżakami.

Według opinii Urszuli Stępień, obecność wizerunku monarchy w sandomierskiej kolegiacie nie jest przypadkowa, odgrywała ona bowiem wówczas w państwie bardzo ważną rolę.

Odkryty w kapitulniku sandomierskiej katedry obraz przedstawiający Władysława Jagiełłę należy do nielicznych zachowanych wizerunków polskiego monarchy, obok wawelskiego nagrobka oraz dwóch portretów Jagiełły w kaplicy Trójcy Świętej w Lublinie, namalowanych za jego życia. Poza tym znane są jeszcze inne wizerunki monarchy, ale z późniejszego okresu.

Obraz po zakończeniu wystawy grunwaldzkiej na Wawelu powróci do Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu. **Andrzej Gajewski**

Wystawa wielkopostna

Unikatowe przesłony

„Chusta postna” to nowa wystawa prezentowana w Tarnobrzeskim Domu Kultury przybliżająca wielkopostne obyczaje niemieckich katolików.

Ekspozycja jest zasługą wieloletniego przeora tarnobrzeskiego klasztoru dominikanów o. Macieja Złonkiewicza OP, dzięki którego staraniom mieszkańcy miasta mogli zapoznać się z przepięknymi chustami wielkopostnymi powstałymi m.in. w Chinach, Indonezji, Haiti, Peru czy Kamerunie.

Wielkopostne chusty zasłaniające krucyfiksy powstały z inicjatywy niemieckiej organizacji charytatywnej, która wspomaga Kościół katolicki w krajach misyjnych. – Swego czasu w zakrystii naszego kościoła św. Gertrudy w Monachium w szafie znalazłem pięknie poukładane płótna, nazywane powszechnie Hungertuch, które teraz tu widzimy – wyjaśniał o. Maciej.

Unikatowe płótna, wiszące na ścianach Tarnobrzeskiego Domu Kultury, oparte są na motywach biblijnych łączących się z kulturą kraju, w którym zostały wykonane. Ich zastosowanie w okresie Wielkiego Postu sięga swoimi korzeniami w tradycji niemieckiej do średniowiecza. W krajach niemieckojęzycznych chustą postną zasłaniało nie tylko krucyfiksy, ale również całe prezbiterium, tak aby ludność uczestnicząca we Mszy św. nie widziała akcji liturgicznej, a jedynie mogła słyszeć modlitwę kapłana. Najważniejszym ogniwem tego kultu było sprowokowanie wiernych nie tylko do umartwienia fizycznego, ale również wyrzeczeń duchowych, tak aby doświadczyć boleśnie braku obecności Boga.

Wystawę „Chusta postna” można oglądać do 6 kwietnia br. w holu Tarnobrzeskiego Domu Kultury. **zm**



Unikatowe wielkopostne chusty przywiózł na wystawę o. Maciej Złonkiewicz OP. Podziękowania za to złożył mu Mariusz Ryś, wicedyrektor TDK